

Sygn. akt VI ACa 387/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Jolanta Pyżlak

Sędzia Małgorzata Kuracka (spr.)

Sędzia Maciej Kowalski

Protokolant: prot. sąd. Bartłomiej Sarna

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2019 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. J. (1)

przeciwko (...) S.A. w W., B. C., M. Ż. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 lutego 2018 r., sygn. akt XXV C 837/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że nadaje mu treść:

1. oddala powództwo;

2. zasądza od powoda J. J. (1) na rzecz pozwanych (...) S.A. w W., B. C. i M. Ż. (1) kwoty po 2.680 zł (dwa tysiące sześćset osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

II. oddala apelację powoda w całości;

III. zasądza od powoda J. J. (1) na rzecz pozwanych (...) S.A. w W., B. C. i M. Ż. (1) kwoty po 2.040 zł (dwa tysiące czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 387/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał (...) S.A. w W. do zamieszczenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia, na drugiej stronie dziennika „(...)” w formacie nie mniejszym niż ¼ strony, standardową czcionką, okolonego ramkami oświadczenia następującej treści: (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. – wydawca dziennika „(...)” przeprosza Pana J. J. (1) za to, że dopuścił do opublikowania w dniu 7 czerwca 2016 r. na łamach dziennika „(...)” artykułu autorstwa M. Ż. (1) pt. „(...)”, zawierającego w swej treści sugestie o niedostatecznie wykazanej podstawie faktycznej oraz twierdzenia obraźliwe, czym naruszył dobre imię i cześć Pana J. J. (1)” (pkt 1); zobowiązał pozwanego B. C. do zamieszczenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia, na drugiej stronie dziennika „(...)” w formacie nie mniejszym niż ¼ strony, standardową czcionką, okolonego ramkami oświadczenia następującej treści „B. C. – redaktor naczelny dziennika „(...)” przeprosza Pana J. J. (1) za to, że dopuścił do opublikowania w dniu 7 czerwca 2016 r. na łamach dziennika „(...)” artykułu

autorstwa M. Ż. (1) pt. „(...)”, zawierającego w swej treści sugestie o niedostatecznie wykazanej podstawie faktycznej oraz twierdzenia obraźliwe, czym naruszył dobre imię i cześć Pana J. J. (1)” (pkt 2); zobowiązał pozwanego M. Ż. (1) do zamieszczenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia, na drugiej stronie dziennika „(...)” w formacie nie mniejszym niż 1/4 strony, standardową czcionką, okolonego ramkami oświadczenia następującej treści: „M. Ż. (1) przeprasza Pana J. J. (1) za to, że napisał i przedstawił do publikacji w dniu 7 czerwca 2016 r. na łamach dziennika „(...)” artykuł pt. „(...)”, zawierający w swej treści sugestie o niedostatecznie wykazanej podstawie faktycznej oraz twierdzenia obraźliwe, czym naruszył dobre imię i cześć Pana J. J. (1)” (pkt 3); w pozostałym zakresie powództwo oddalono (pkt 4); zaś koszty postępowania zostały pomiędzy stronami wzajemnie zniesione (pkt 5).

Powyższy wyrok zapadł na gruncie następujących ustaleń faktycznych:

Powód jest zawodowym graczem w tenisa ziemnego, notowanym w międzynarodowych rankingach ((...)), także na wysokich miejscach. Reprezentuje również Polskę w różnych rozgrywkach i meczach tenisa ziemnego, między innymi w Pucharze D..

Treningi rozpoczął w 5 roku życia. Od 7 roku życia zaczął trenować regularnie. W miarę upływu czasu ilość treningów przybywała, na początku to było 3 razy w tygodniu, później 2 lub 3 razy dziennie. Od 11 - 12 lat jest to cykl 2 treningów dziennie. Powód zaczął startować w turniejach w wieku około 10 lat. W liceum chodził do szkoły sportowej, a od 3 klasy miał indywidualny tryb nauczania. Wolnego czasu praktycznie nie miał, wszystko było podporządkowane treningom. Cykl turniejowy był ustalany przez trenera. Powód posiada trenera od przygotowania fizycznego i od tenisowego. Zaczyna dzień od treningu przygotowania fizycznego, wraca do domu i odpoczywa, po czym jedzie na trening tenisowy, następnie na odnowę biologiczną lub krótszy trening wieczorny. Zawsze podchodził do treningów z ogromnym zaangażowaniem.

We wrześniu 2015 r. w ramach zawodów o Puchar D. odbył się mecz Polska – Słowacja, w którym wystartował J. J. (1). Podczas przygotowań do meczu zgłosił kapitanowi drużyny oraz lekarzowi kadry dolegliwości bólowe lewego kolana. Bóle te zostały ocenione jako bóle przeciążeniowe i powód wystąpił w meczu, rozgrywając spotkania z założonymi plastrami.

W latach 2014 – 2015 zaczęły u powoda występować kontuzje o różnym stopniu nasilenia, jak: dyskopatia kręgosłupa, dolegliwości z łokciem i inne. Najpoważniejsza jest kontuzja lewego kolana, wywołana zmianą przeciążeniową więzadła rzepki (tzw. „kolano skoczka”), polegające na braku gojenia się tkanki na pograniczu kości i więzadła. Towarzyszy jej przewlekły ból, uniemożliwiający nie tylko starty w sporcie wyczynowym, ale także normalne treningi. Przy tym brak jest uznanych standardów skutecznego postępowania leczniczego. Powód leczył się wówczas w C. w W.. W ramach leczenia na przełomie 2015 i 2016 roku powodowi zostały podane komórki macierzyste, przy czym okres oczekiwania na efekty trwał 4 miesiące, po czym nastąpiło dalsze leczenie. Istniała również inna metoda poprzez operacyjne zszywanie więzadła, ale groziło to całkowitym zakończeniem kariery sportowej .

Na początku marca 2016 r. w T. odbył się kolejny mecz w ramach rozgrywek o Puchar D.. Powód przyjechał do G., ale nie wystartował i wyjechał z G. jeszcze przed zakończeniem rozgrywek. W tym okresie postawiona już była diagnoza i wdrożone leczenie. Członkowie kadry reprezentacji Polski mieli tego świadomość, a także wiedzieli, że powód w tych rozgrywkach nie wystartuje, jego obecność miała na celu wsparcie psychiczne drużyny.

W wolnym czasie pasją powoda są gry komputerowe, jest to jego odskocznia. Powód pokazuje również, jak gra w gry komputerowe w internecie. Zależy mu, żeby fani wiedzieli, co się u niego dzieje, gdy nie gra w tenisa. Kontaktuje się w ten sposób z fanami, ale także nawiązuje znajomości i przyjaźnie, na co z uwagi na częste wyjazdy zagraniczne, nie ma czasu. Powód emocjonuje się przy grach, na których mu zależy, „jak mu nie idzie”, to się irtuje, zdarzyło mu się rzucanie przedmiotami w takich sytuacjach.

W wydaniu dziennika „(...)” z dnia 7 marca 2016 r. opublikowany został artykuł autorstwa red. M. Ż. (1) pt. „(...)”. Artykuł ukazał się również tego dnia w internetowym wydaniu gazety. Powyższy materiał prasowy był komentarzem do

rozegranego przez tenisową reprezentację Polski meczu z Argentyną, jednakże jego znaczna część, jak i tytuł, dotyczą osoby powoda, który nie brał w nim udziału.

Na wstępie artykułu autor podał, iż tenisowa reprezentacja Polski bez powoda jest niczym niewyróżniającą się drużyną, zaś jeden zawodnik – tzw. as – wystarczy by grać skutecznie, a nawet wygrywać. W dalszej części artykułu, autor wskazał: (...)

M. Ż. (1) jest dziennikarzem sportowym w dzienniku „(...)” od 1991 r. Pozwany był obecny na widowni w S. podczas meczu Polska – Argentyna w marcu 2016 r., ogólnie rozmawiał o sytuacji polskiego tenisa ze świadkiem K. G. (1) – fizjoterapeutą reprezentacji Polski. Ponadto rozmawiał z byłym dyrektorem sportowym Polskiego Z. W. A. (1). Miał też możliwość obserwowania treningu J. J. (1) przed meczami w czasie turniejów zagranicznych, chociaż z samym powodem w okresie od września 2015 r. do marca 2016 r. nie miał żadnego kontaktu.

Pozwani nie zwracali się do matki powoda, jako jego menadżera z żadnymi pytaniami, czy też o udzielenie informacji na temat stanu jego zdrowia. Nikt też nie kontaktował się z trenerem powoda, jak wyglądają jego treningi.

Wydawcą dziennika „(...)” jest (...) S.A. w W. (uprzednio (...) sp. z o.o. w W. KRS - k. 244 - 255 i 268), zaś redaktorem naczelnym B. C..

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie dokumentów wskazanych w aktach sprawy oraz na podstawie zeznań świadków: P. G., A. S. oraz przesłuchania powoda J. J. (1) w charakterze strony. W zakresie świadków K. G. (1) i W. A. (1) w zakresie w jakim przedstawili oni treść swoich rozmów z pozwanym M. Ż. (1) na temat J. J. (1) w okresie przed napisaniem przez niego przedmiotowego artykułu. Odmówiono im natomiast wiarygodności w zakresie okoliczności, co do których wiedzę czerpali głównie z tzw. wiedzy środowiskowej, czyli od osób postronnych, oraz z prasy. Na względzie Sąd miał też okoliczność, iż obaj ci świadkowie związani byli lub są z Polskim z Związkiem (...) oraz z reprezentacją Polki w tenisie ziemnym, nie zaś bezpośrednio z samym powodem.

Sąd uwzględnił zeznania pozwanego M. Ż. (1) w zakresie, w jakim wskazał, iż obserwował karierę sportową J. J. (1), a także jego mecze zarówno w Polsce, jak i zagranicą, oraz kontakty z mediami. Sąd miał na względzie, iż pozwany wykazał się w swoich zeznaniach pewną niekonsekwencją, bowiem wskazał, iż jego zdaniem powód nie wytrzymuje psychicznego napięcia na korcie i o tym miał być jego artykuł, natomiast, w tekście zawarł sugestie, że to błędny trening i uzależnienie od gier komputerowych, a nie brak odporności na stres są powodem przegranych meczów.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny i przy uwzględnieniu dokonanej oceny dowodów, Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd I instancji przywołał treść art. 23 k.c. oraz 24 k.c., wskazał na orzecznictwo w zakresie powołanych przepisów oraz rozkład ciężaru dowodu w sprawie o ochronę dóbr osobistych.

W ocenie Sądu I instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda tj. jego czci i dobrego imienia, poprzez użycie przez autora tekstu sformułowań wskazujących na niewłaściwe podejście powoda do treningów, a także fizycznie nieprzygotowanego do ciężkiej pracy i ciężkiej pracy unikającego, jak i uzależnionego od gier komputerowych i wymagającego specjalistycznego leczenia. W ocenie Sądu Okręgowego, to samo dotyczy tytułu artykułu „(...)”. Sam pozwany autor tekstu przyznał w swoich zeznaniach, że miał on się odnosić do nieobecności powoda w świecie tenisa, gdyż powód zajęty jest innymi, niezwiązanymi z tenisem sprawami. Jest to w aspekcie pozostałej części artykułu o tyle negatywne, że wskazuje na brak zaangażowanie powoda w aspekt zawodowy jego życia, jego kariery sportowej.

Zdaniem Sądu, określenie powoda jako osoby niezaangażowanej, niechętnej i nieprzygotowanej do ciężkiej pracy, niekonsekwentnej, ma zdecydowanie pejoratywne zabarwienie, pomniejszające wizerunek powoda w oczach innych osób jako zawodowego sportowca, atlety. W niniejszej sprawie poza sporem była okoliczność, iż powód od wczesnych lat dziecięcych jest zaangażowany właśnie w uprawianie tenisa ziemnego i że całe swoje dotychczasowe życie

podporządkował tej dziedzinie. Także świadek A. wskazał, iż zna powoda odkąd ten ukończył 12 lat jako nadzieję polskiego sportu. Dlatego też, w ocenie Sądu, informacja, że nie tęskni on za ciężką pracą, nieprawidłowo trenuje, jest zajęty innymi sprawami, stanowi ingerencję w dobre imię powoda jako zaangażowanego sportowca i profesjonalisty i powoduje poniżenie go w oczach opinii publicznej.

Również, sugerowanie uzależnienia się danej osoby od jakiejś czynności lub substancji w odbiorze przeciętnego człowieka wywołuje negatywne skojarzenia, tym bardziej jeżeli chodzi o sportowca, bowiem bezsprzecznie kojarzy się ze słabością, niedomaganiem, brakiem kontroli nad swoim życiem i odruchami.

W ocenie Sądu I instancji, zawarte w artykule sugestie i twierdzenia wykraczają poza ramy dozwolonej krytyki, na którą powoływali się pozwani. Zgodnie bowiem, z treścią art. 41 ustawy Prawo prasowe publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen działalności zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań prasy i podlega ochronie prawnej.

Pozwani wskazywali, iż artykuł stanowił osobistą ocenę autora, która nie poddaje się ocenie według kryterium prawda/falsz.

Zdaniem Sądu Okręgowego, twierdzenia zawarte w treści artykułu, a dotyczące fizycznego nieprzygotowania powoda do ciężkiej pracy i braku chęci do ciężkiej pracy, a także wypowiedź o poważnym uzależnieniu powoda od gier komputerowych, stanowią twierdzenia, o których mowa wyżej, to jest zawierające wprawdzie elementy ocenne, ale w przeważającej mierze opisowe. Dlatego wobec nich możliwe było przeprowadzenie dowodu prawda/falsz, pod kątem ustalenia, czy korzystały z wystarczającej podstawy faktycznej, to jest zbioru danych o postępowaniu powoda w zakresie treningu, jego prawidłowości i dostosowaniu do potrzeb sportu wyczynowego i stanu zdrowia powoda. Jednakże w ocenie Sądu, pozwani mu nie sprostali. Przede wszystkim, wskazać trzeba, iż stwierdzenia pozwanego M. Ż. (1), iż widział trening powoda podczas jakiegoś turnieju w Paryżu, który, jego zdaniem, był niewystarczający na tle treningu innych zawodników, ocenić trzeba jako mało konkretne i gołosłowne, zaś żaden ze świadków zaproponowanych przez pozwanych nie zeznał, iż brał udział lub obserwował treningi powoda, czy to w trakcie turniejów zagranicznych, czy też w trakcie pobytu w kraju, nie znali też szczegółów na temat tych treningów czy to w zakresie ich częstotliwości, czy też stopnia wkładanego wysiłku. Nadto, w tym zakresie pozwany autor artykułu, nie próbował nawet ustalić bezpośrednio u powoda, w jaki sposób on trenuje, jakie stosuje elementy treningu, czy wykonuje rozgrzewkę. Natomiast, powód dokładnie opisał przebieg jego normalnego trybu treningowego, a także wskazał, iż w okresie czasu, którego dotyczył kwestionowany artykuł, jego trening musiał być ograniczony ze względu na leczenie kontuzji kolana.

Także, zdaniem Sądu, weryfikowalne pod względem prawdziwości jest stwierdzenie autora artykułu, iż powód wymaga leczenia u specjalisty od uzależnień z powodu zaangażowania w gry komputerowe. Stan uzależnienia definiowany jest w Encyklopedii PWN jako nabyty stan zaburzenia zdrowia psychicznego i fizycznego, który charakteryzuje się okresowym lub stałym przymusem wykonywania określonej czynności lub zażywania psychoaktywnej substancji chemicznej. Za fakt znany notoryjnie trzeba uznać okoliczność, iż w medycynie zostały scharakteryzowane objawy uzależnienia człowieka, a zatem jest to stan możliwy do ustalenia i zweryfikowania. Jednakże w tym zakresie pozwani nie przedstawili żadnych dowodów, zaś analiza wydruków ze stron internetowych dotyczących artykułów na temat powoda, a także z jego strony internetowej w medium społecznościowym, w którym opisuje on swoje wrażenia z gier komputerowych, albo prezentuje w aktualnym czasie jak gra, nie pozwala zarówno na ocenę stopnia jego zaangażowania, ani na ustalenie, że pasja do gier komputerowych realizowana jest kosztem innych aktywności, w tym uprawiania tenisa ziemnego, lub że powód utracił kontrolę nad tą częścią swego życia. Także świadkowie A. i G. nie mieli wiedzy w tym zakresie. Zaś z samego, bezspornego, faktu, iż powód gra w gry komputerowe i angażuje się w przedsięwzięcia z tym związane, nie można wyprowadzić wniosku o uzależnieniu powoda, a uznany za wiarygodny materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie za ustalony takiego faktu.

Sąd sprawdził również, czy dziennikarze wykazali, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działali w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnili obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, ciężar udowodnienia powyższego spoczywał na pozwanych.

Materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazuje, iż pozwani nie dołożyli szczególnej staranności przy pisaniu spornego tekstu. Swoje wypowiedzi autor artykułu oparł, w ocenie Sądu, na ogólnikowych rozmowach z osobami nie mającymi bezpośredniego kontaktu z powodem w okresie, którego dotyczył artykuł, a także na opiniach innych dziennikarzy. Należy przy tym zauważyć, iż załączone do odpowiedzi na pozew wydruki artykułów prasowych innych autorów, dotyczących powoda, zawierają bardziej wyważone sądy, zaś żaden z nich nie sugeruje nawet uzależnienia powoda od gier komputerowych. Pozwany autor przyznał w swoich zeznaniach, iż z innymi dziennikarzami uznali, że kariera zawodowa powoda jest źle prowadzona, i że sam doszedł do wniosku, iż problemy na korcie powoda wynikają z jego słabszego stanu psychicznego, co z kolei związane jest z grami komputerowymi. Żadna z osób wskazywana przez pozwanego Ż. jako źródło informacji, nie potwierdziła błędów powoda, co do treningów, niewłaściwego podejścia do pracy, czy też stanu uzależnienia powoda od gier komputerowych. Z kolei, autor artykułu w swoich zeznaniach przyznał, iż to on samodzielnie doszedł do wniosku o powyższych błędach J. J. (1) w prowadzeniu swojej kariery, podejściu do treningu i uzależnieniu w oparciu o wieloletnie doświadczenia dziennikarza sportowego, jak i opinii innych dziennikarzy, w tym innych artykułów prasowych.

Zdaniem Sądu, nie sposób zatem uznać by powyższe zachowanie pozwanego wyczerpywało obowiązek oparcia publikacji na materiałach zebranych ze szczególną starannością. Pozwany posłużył się głównie ocenami zasłyszonymi od bliżej nieokreślonych osób (innych dziennikarzy), lub też osób związanych z reprezentacją Polski w tenisie ziemnym i (...) Związkiem (...), które jednak na co dzień nie uczestniczą w życiu powoda, ani też nie dysponują konkretną wiedzą na jego temat, same zaś swą wiedzę czerpią, jak to zostało wypowiedziane przez świadka A., z wiedzy „środowiskowej”, plotek, oraz z prasy.

Tym samym Sąd uznał, że strona pozwana nie wykazała braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda, konstruując opinie w oparciu o bliżej niesprecyzowane osoby, czy ich poglądy. Powoływanie się na charakter felietonu nie uzasadnia tak stanowczej i krytycznej opinii zawartej w treści artykułu. Podkreślić trzeba, iż wydźwięk artykułu nie wskazuje też, iż była to indywidualna ocena autora. Wręcz przeciwnie, autor sugeruje, iż jest to opinia powszechna w środowisku związanym z tenisem ziemnym w Polsce, potwierdzona opiniami specjalistów - lekarzy i fizjoterapeutów, którzy chcą powodowi pomóc, a on tę pomoc odrzuca. Tego, w oparciu o materiał dowodowy uznany za wiarygodny, nie można potwierdzić.

Dlatego też, uznając w tym zakresie żądania powoda za zasadne, Sąd nakazał zamieszczenie oświadczenia o treści wskazanej przez powoda w pozwie, jednakże oddzielnie przez każdego pozwanego. Zdaniem Sądu, sformułowanie treści niniejszego orzeczenia nie stanowi naruszenia art. 321 k.p.c., to jest zakazu wychodzenia poza żądanie pozwu.

Sąd oddalił żądanie powoda o zadośćuczynienie pieniężne doznanej przez niego krzywdzie (art. 448 k.c.), bowiem sama treść artykułu nie uzasadniała przyjęcia zawinionego wyrządzenia krzywdy takich rozmiarów, które uzasadniałyby zasądzenia świadczenia pieniężnego.

Powód wskazywał, że poczuł się dotknięty. Zeznania świadka A. S. wskazały, że matka powoda otrzymała telefony od znajomych odnośnie negatywnego wydźwięku artykułu. W Internecie ukazały się liczne komentarze odnośnie osoby powoda, zarówno pozytywne jak i negatywne. Jednakże powód, jako osoba znana publicznie był obiektem komentarzy już wcześniej. Miały one również dwojaki wydźwięk.

W okolicznościach sprawy niniejszej Sąd uznał, iż nie byłoby zasadne zasądzenie świadczenia pieniężnego. Doznana przez powoda krzywda zostanie najpełniej naprawiona poprzez wykonanie przeprosin. Powyższe spełni zarówno rolę prewencyjną jak i represyjną wobec sprawców. Jest to świadczenie adekwatne do zaistniałej sytuacji. Powód jest osobą publiczną, narażoną z racji wykonywanego zawodu, na liczne krytyczne oceny, czego już doznawał przez lata swojej kariery. Powód jest silną osobowością, radzi sobie z publicznym zainteresowaniem i krytycznymi uwagami,

nie poddając się typowym zwyczajom, nie zabiegając o przychylne opinie. Znajduje własne drogi na bezpośredni kontakt z fanami poprzez Internet i własne strony internetowe. Ma własne sposoby odreagowywania napięcia. W ocenie Sądu okoliczności sprawy nie wskazują na żadną okoliczność, która przemawiałaby za zasądzeniem świadczenia pieniężnego, jako rekompensaty wyrządzonej krzywdy. Tym samym Sąd oddalił roszczenie majątkowe.

Konsekwencją rozstrzygnięcia o żądaniach pozwu było orzeczenie o kosztach sądowych na zasadzie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli pozwani, zaskarżając wyrok w części obejmującej pkt. 1-3 oraz pkt. 4 sentencji wyroku. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 24 k.c. w zw. z art. 41 ustawy Prawo prasowe poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że opublikowanie materiału prasowego objętego niniejszym postępowaniem miało charakter bezprawny i naruszający dobra osobiste powoda;
2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 24 k.c. w zw. z art. 12 ustawy Prawo prasowe poprzez przyjęcie, że autor artykułu nie dochował zasad dziennikarskiej staranności i rzetelności i konsekwencji nie wystąpiły przesłanki wyłączające bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda w materiale prasowym objętym niniejszym postępowaniem;
3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 321 k.p.c. w zw. z art. 38 ustawy Prawo prasowe, poprzez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji orzeczenie ponad żądanie pozwu, mimo iż strona powodowa reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w pełni świadoma zgłoszonego w toku postępowania zarzutu błędnego sformułowania żądania pozwu, nie dokonała modyfikacji żądania, co należy w tym stanie uznać za sprzeczne nie tylko z dyspozycją art. 321 k.p.c. ale także wolą powoda;
4. naruszenie przepisu art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że obowiązek opublikowania oświadczenia nałożony na pozwanych w sposób określony przez Sąd I instancji jest odpowiedni i adekwatny do zarzucanego naruszenia dóbr osobistych powoda, w sytuacji w której sposób ten nie jest odpowiedni, bowiem nie uwzględnia skali i zasięgu dokonanego naruszenia, stanowiąc nadmierną i nieusprawiedliwioną okolicznościami represję wobec pozwanych;
5. naruszenie przepisów postępowania cywilnego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez:
 - a. nieuwzględnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, niedokonanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i pominięcie faktów, które powinny mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;
 - b. nieuwzględnienie wbrew przeprowadzonemu w toku rozprawy postępowaniu dowodowemu, w szczególności wbrew dowodowi z zeznań pozwanego M. Ż. (1), że pozwany ten zachował staranność i rzetelność dziennikarską na etapie zbierania materiałów i tworzenia treści materiału prasowego dotyczącego powoda, skutkujące przyjęciem, że działanie pozwanych było bezprawne i naruszało zasady dziennikarskiej rzetelności i staranności, w czego konsekwencji doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwani wnieśli o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całym zakresie uwzględniającym powództwo i oddalenie powództwa w całej części uwzględnionej przez Sąd I instancji;
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm prawem przepisanych;
3. w przypadku nie uwzględnienia przez Sąd wniosku określonego w ust. 1 powyżej - o uchylenie zaskarżonego wyroku w części objętej przedmiotem zaskarżenia jak w pkt. 1 powyżej tj. w części uwzględniającej powództwo i przekazanie

sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w tym zakresie wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

Apelację od powyższego wyroku wniósł również powód, zaskarżając wyrok w części oddalającej żądanie zasądzenia zadośćuczynienia oraz w zakresie kosztów zastępstwa procesowego (pkt 4 i 5 tenoru). Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie: art. 231 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz brak wszechstronnego rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na dokonaniu oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz zasadami logicznego rozumowania, co doprowadziło Sąd I instancji do bezzasadnej odmowy zasądzenia na rzecz powoda odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia w związku z bezprawnym i zawinionym naruszeniem jego dóbr osobistych przez pozwanych;
2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 24 k.c. i art. 448 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie do stanu faktycznego, polegające na pominięciu całokształtu relewantnych okoliczności sprawy, mających istotny wpływ na ustalenie rozmiarów krzywdy, jakiej doznał powód, wskutek publikacji artykułu pt. „(...)”, determinujących konieczność zasądzenia na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 30.000 zł uwzględniającej rozmiar, charakter, czas trwania jego cierpień oraz zawiniony charakter naruszenia dóbr osobistych przez pozwanych.

W oparciu o powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 4 i 5 poprzez:

1. zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty;
2. zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie pierwszoinstancyjne i postępowanie odwoławcze.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja pozwanego okazała się zasadna, skutkowałą ona zmianą wyroku poprzez oddalenie powództwa. W konsekwencji bezzasadna okazała się apelacja powoda, zmierzająca do przyznania szerszej ochrony, niż to zostało uczynione w zaskarżonym wyroku.

Sąd Okręgowy generalnie dokonał poprawnych ustaleń faktycznych które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne z poniższą modyfikacją i uzupełnieniem. Przede wszystkim jednak Sąd Apelacyjny dokonał odmiennej subsumpcji w płaszczyźnie art. 24 § 1 k.c. w zw. art. 23 k.c. O ile bowiem należało podzielić argumentację i ocenę prawną Sądu I instancji, iż mocą kwestionowanych sformułowań, zawartych w artykule, wypunktowanych na stronie ósmej uzasadnienia /k-372/ doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci, zarówno w aspekcie zewnętrznym /dobrej opinii/, jak i wewnętrznym /godności/, to brak jest podstaw w świetle przeprowadzonych dowodów do uznania, iż działanie pozwanych, odpowiedzialnych za napisanie oraz publikację przedmiotowego artykułu, było bezprawne. Należało zauważyć, iż jak wynika z zeznań autora artykułu, nie tylko obserwował on niektóre treningi powoda, ale przede wszystkim rozmawiał on z wieloma osobami posiadającymi specjalistyczną wiedzę w zakresie tenisa, jak i przygotowania sportowego /trenerami, osobami pełniącymi określone funkcje w (...) Związku (...), innymi tenisistami, lekarzem oraz wreszcie innymi dziennikarzami/. Z oczywistych względów nie wszystkie te osoby chciały i mogły wypowiadać się pod nazwiskiem. Jednakże nawet z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków: K. G. (1) oraz W. A. (1) wynikało, iż widzieli oni problem związany, najogólniej mówiąc, ze sposobem prowadzenia swojej kariery przez powoda. Należy przy tym zauważyć, iż świadek K. G. (1), fizjoterapeuta kadry polskiej w tenisie wypowiadał się bardzo oględnie, lakonicznie i zasłaniał się brakiem pamięci /nie potrafił określić o czym rozmawiał z dziennikarzem, choć okoliczność, iż rozmowy takie były- potwierdził/; nie odpowiadał na stawiane w toku przesłuchania pytania, np. ostatecznie nie podał, czy wyrażał koncepcję na temat przyczyn stanu zdrowia powoda.

Natomiast z zeznań świadka W. A. (1) wynikało, iż widział on /jak i inne osoby z jego otoczenia/ poważny problem, który stał się tematem przewodnim przedmiotowego felietonu. Chodziło mianowicie o dużą kontuzyjność powoda, brak należytych wyników, w szczególności sukcesów, w rozgrywanych przez niego turniejach, które niejako winny być zdeterminowane jego wielkim talentem /co było poza sporem/ i możliwościami, które już pokazał. Świadek W. A. (1) akcentował, iż w „środowisku”, a zatem należy rozumieć, z uwagi na zajmowane przez niego uprzednio stanowisko dyrektora sportowego (...), iż w ten instytucji i kręgu osób z nią współpracujących /kadrze/ pojawiły pytania o przyczyny wyżej wskazanego, negatywnego stanu rzeczy. Zaznaczył on przy tym i wskazał, iż znał np. opinie: kapitana reprezentacji, R. S., oraz fizjoterapeuty (w/w świadka K.), którzy wyrażali zaniepokojenie takim stanem rzeczy. Pojawił się również pomysł, pytanie, czy J. J. (1) nie potrzebuje własnego, indywidualnego fizjoterapeuty, z uwagi na szczególne warunki fizyczne /bardzo wysoki wzrost, implikujący większą kontuzyjność/. W związku z tym nie są to opinie bliżej nieokreślonych osób, niepotwierdzone plotki, a zatem brak było podstaw do dezawuowania tych informacji, jako niesprecyzowanej wiedzy „środowiskowej”, innymi słowy- jako pochodzących z bliżej nieokreślonego „środowiska” jak to uczynił Sąd I instancji. Należy zauważyć, iż mowa jest tutaj o osobach fachowo zajmujących się sportem i zdrowiem, a więc takich, które z racji wykonywanego zawodu i wiedzy praktycznej, mogą poczynić profesjonalne obserwacje na rozważany temat.

Należy zauważyć przy tym, iż M. Ż. (1), autor publikacji, nie przygotowywał przeglądowego artykułu na temat losów kariery powoda, jego sukcesów i porażek, a w szczególności: przebiegu i metodyki leczenia jego kolejnych kontuzji, lecz sporządził luźny felieton, w którym zawarł swoje opinie na temat przyczyn jego niepowodzeń oraz swoje zaniepokojenie takim stanem rzeczy. Mógł on zatem kontaktować się z powodem przed publikacją, ale nie było to niezbędne z punktu widzenia zakresu wiadomości i charakteru problematyki, która miała zostać poruszona. Brak jest zatem podstaw do konstatacji, iż nie zachował należytej staranności przy zbieraniu i opracowywaniu materiałów, o której mowa w art. 12 ust. 1pkt. Prawa prasowego.

Przechodząc do analizy formy artykułu w kontekście granic dopuszczalnych treści, jakie mogą być w nim zawarte Sąd Apelacyjny zważył co następuje. Należy zauważyć, iż felieton ze swojej istoty jest lekką, luźną formą publicystyki, posiłkująca się częstokroć satyrą, żartem, złośliwością, zawierającą krytykę określonych zjawisk i postaw. Brak obszerności jego tekstu zarazem wymusza zwartość wypowiedzi, stosowanie spłaszczeń i uproszczeń, może też wykorzystywać, jako satyra /czy swoista karykatura/ również pewne przejawskrawienia. Jak wskazano w orzecznictwie: wyraża on zatem w lekkiej formie w sposób złośliwy osobisty punkt widzenia dziennikarza, co jest stosowne i dopuszczalne w felietonie. Jednocześnie wypowiedź dziennikarska musi mieć cechy rzeczowości, rzetelności i nie może przekraczać granic potrzebnych do osiągnięcia założonego celu publikacji /por. wyrok S.A. w Warszawie z dnia 16 września 2019 r., V ACa 140/18/. Ponadto felieton o satyrycznym zabarwieniu wyraża skrajnie złośliwy, osobisty punkt widzenia autora. Jest on ze swej natury utworem ośmieszającym, piętnującym ukazywane w nim zjawiska /por. wyrok S.A. w Białymstoku z dnia 11 października 2013 r., I ACa 595/13/. Należy dodać, iż gdy owa krytyka jest przesadna, zjadliwa, czy nieelegancka, ale nie jest nastawiona na znieważenie krytykowanej osoby- mieści się w granicach wolności wypowiedzi /tak. S.A. w Warszawie w wyroku z dnia 19 grudnia 2014 r., VI ACa 327/14/. Istotnym jest zatem cel i zamiar autora publikacji /por. wyrok SN z dnia 20 czerwca 2001r., I CKN 1135/98/.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy podkreślić, iż celem autora przedmiotowego artykułu nie było obrażenie, czy znieważenie powoda, lecz wyrażenie swojego zaniepokojenia stanem zawodowych i osobistych poczyniań powoda i próbą wyrażenia swojej opinii co do przyczyn takiego stanu rzeczy. Autor wyraził swoje uznanie dla J. J. (1) jako sportowca i jego wielkiej wartości dla polskiej kadry. Niewątpliwie natomiast jego kariera nie przebiegała tak jak mogłaby się toczyć w świetle jego wielkiego talentu, który zmanifestował się w dokonanych już osiągnięciach. Nic zatem dziwnego, iż tak jak osoby zatrudnione w (...) Związku (...), również M. Ż. (1) poszukiwał odpowiedzi co do etiologii takiego stanu rzeczy. Niewątpliwie w sporcie wyczynowym kontuzje są na porządku dziennym, niemniej jednak istotny jest ich zakres, częstotliwość, szybkość powrotu zawodnika do dawnej formy i w dalszym toku możliwie niskie prawdopodobieństwo ich powtórzenia się. Niewątpliwie te parametry w dużym stopniu zależą od przygotowania motorycznego zawodnika oraz w konsekwencji zatem od sposobu, rodzaju i zakresu przeprowadzanych treningów, diety, a także szeregu innych czynników. Powszechne są w sporcie konkretne

komentarze, iż zmiana trenera skutkowałą mniejszą urazyjnością zawodników. Należy przy tym pamiętać, iż zawodnik z reguły posiada kilku trenerów, zajmujących się różnymi aspektami jego aktywności /w niniejszej sprawie zeznawał jedynie trener powoda ds. przygotowania fizycznego, P. G./. Nic więc dziwnego, że autor artykułu, opierając się na swoich wieloletnich obserwacjach, ale przede wszystkim opiniach profesjonalistów, postawił tezę, iż treningi nie są prawidłowo prowadzone, a i powód ma do nich niewłaściwe podejście. Jako przykład tego ostatniego został wskazany przez świadka W. A. (1) /który też z zawodu jest trenerem tenisa/ brak właściwego rozciągania ze strony powoda. O tym, iż jest to kluczowy element stymulujący regenerację, a w konsekwencji pracę mięśni i stawów, niezbędny po każdym treningu, a zarazem wymagający determinacji zainteresowanego, z uwagi towarzyszące mu dolegliwości bólowe, wie każda osoba uprawiająca ćwiczenia fizyczne, czy inną aktywność sportową. Tym bardziej czynności te są niezbędne u osoby profesjonalnie zajmującej się sportem i z istoty rzeczy cechują się wyższym stopniem skomplikowania.

Oczywiście poza sporem było, iż powód ciężko trenuje przez wiele godzin dziennie od wielu lat, co naświetlała, przesłuchiwana w charakterze świadka, jego matka. Niemniej jednak, jak wynikało z zeznań dziennikarza i świadka, clou problemu polegało na zakresie i sposobie prowadzenia tych treningów /na ich odbywaniu miała polegać ta „ciężka praca”/, ewentualnie doborze osoby trenera/ trenerów/; tym bardziej było to istotne z uwagi na wysoki wzrost J. J. (1) i tym samym - większą podatność powoda na kontuzje.

Natomiast wskazaną niechęć do teje „ciężkiej” pracy dziennikarz tłumaczył nadmiernym zainteresowaniem powoda grami komputerowymi. Oczywiście w niniejszej sprawie nie była przeprowadzana opinia biegłego psychologa ds. uzależnień, nie można więc w sensie medycznym przyjąć, iż powód jest od tej aktywności „uzależniony”. Niewątpliwie jednak zakres czasowy oraz publiczne epatowanie tymi zainteresowaniami /np. transmisje w Internecie - wydruki dołączone do odpowiedzi na pozew/, wskazują na zaangażowanie, które może być ocenione, nawet przez laika, jako nadmierne i tym samym nazwane w sensie potocznym- uzależnieniem. Symptomatyczne było, iż po dwóch dniach, przegranego dla Polski, turnieju tenisowego, w którym powód nie grał, a który był tematem felietonu, pojechał on na turniej gier komputerowych do K. /gdzie miał znajomych/, choć mógł kibicować tenisistom. Sam powód zresztą mówił publicznie, iż „(...)”, co obilo się echem w Internecie.

Należy zauważyć przy tym, iż M. Ź. (1) popierał tezę, że zbytne zaangażowanie powoda w gry komputerowe, które nazwał żartobliwie/ czy złośliwie/ - uzależnieniem, implikowało wyczerpanie emocjonalne J. J. (1). Skutkowało ono w dalszym toku, jego zdaniem, brakiem koncentracji na korcie i niewłaściwymi zagraniami / czy odpowiedziami na zagrania przeciwnika/ oraz niewłaściwymi reakcjami emocjonalnymi, które nie przekładały się na skuteczną grę. Te ostatnie, dotyczące obraźliwego traktowania sędziów, czy kibiców były przedmiotem licznych publikacji, podobnie jak niegrzeczne zachowanie powoda na konferencjach prasowych względem dziennikarzy/ wydruki internetowe publikacji, dołączone do odpowiedzi na pozew/. Tenże skutek pozazawodowej aktywności powoda, implikujący, zdaniem dziennikarza, brak koncentracji na korcie i w konsekwencji - niewłaściwą grę, znalazł odzwierciedlenie nie tylko w treści, ale i w tytule artykułu „(...)”, co miało oznaczać osobę „nieobecną duchem”. Chodziło przy tym o przenośnię, czy parabolę, nie zaś o porównanie do „żywego trupa”, które powód rozumie dosłownie, cytując Wikipedię, w zakresie hasła „(...)”. Niewątpliwie brzmienie tegoż tytułu, choć może naruszać cześć powoda, akcentując niedostateczne zaangażowanie w karierę sportową, wiąże się z krytyką jego aktywności w zakresie gier komputerowych i jest wystosowanym na kanwie tej krytyki - żartem. Jej celem nie było jednak upokorzenie powoda, lecz uzmysłowienie mu niewłaściwych, zdaniem dziennikarza nawyków, które negatywnie interferowały z jego karierą. W konsekwencji należało uznać, iż publikacja zmierzała do zaakcentowania określonych poglądów dziennikarza, ale w zamiarze zainicjowania dyskusji, jak również trafienia do otoczenia powoda i niego samego, z intencją poprawy sytuacji, zwłaszcza w kontekście, iż powód jest uważany za najzdolniejszego i najlepszego polskiego tenisistę od czasów W. F.. Ocena jego wyników sportowych i wyrażanie opinii o przyczynach niepowodzeń może być zatem elementem publicznej dyskusji i pozostaje też w interesie społecznym. Należy przy tym podkreślić, iż J. J. (1) był i jest reprezentantem Polski w tenisie, która korzysta również z państwowych, czy miejskich pieniędzy /wydruk wypowiedzi Ministra Sportu- k 78/. Jest więc osobą publiczną, której zachowania, czy sposób postępowania, z racji wykonywanego zawodu i popularności, podlegają szerszej ocenie, a zatem i krytyce, niż szeregowego obywatela. Powyższa krytyka zachowań

powoda, zawarta w przedmiotowym felietonie, choć po części złośliwa i jeżeli chodzi o podejście powoda do treningów, czy leczenia - przejawiona, była usprawiedliwiona okolicznościami sprawy oraz celem publikacji, a zatem mieściła się w granicach wolności wypowiedzi.

Dlatego też Sąd Apelacyjny stwierdził, iż pozwani przeprowadzili skuteczną egzonerację, co implikowało konstatację o braku ich bezprawności działania. W konsekwencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. art. 24 § 1 k.c. a contrario, powództwo podlegało oddaleniu, zaś zaskarżony wyrok – z apelacji pozwanych - zmianie jak w pkt. I sentencji. Z tych jednocześnie przyczyn bezzasadna okazała się apelacja powoda, zmierzająca do przyznania szerszej ochrony, niż to zostało uczynione w zaskarżonym wyroku, tj. zasądzenia zadośćuczynienia. W przypadku braku bezprawności dalsze rozważania w płaszczyźnie art. 448 k.c. są bezprzedmiotowe. Implikowało to oddalenie jej w całości na podstawie art. 385 k.p.c.

Postanowienia o kosztach postępowania za I instancję oraz – apelacyjnego- uzasadnia odpowiednio: treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz 108 § 1 k.p.c. w zw. art. 98 § 1 i 3 k.p.c.